

Sylwetka | Mateusz Piskorski to jedyny polityk w III RP zatrzymany za szpiegostwo

# Pierwszy więzień PiS

ANDRZEJ STANKIEWICZ

**D**ziałalce partii Zmiana mają swoją własną wersję dramatycznych wydarzeń, które rozegrały się w minionym tygodniu. „Zamaskowani osobnicy uprowadzili z ulicy Mateusza Piskorskiego. Podawali się za funkcjonariuszy ABW. W tym samym czasie inna grupa zamaskowanych osobników włamała się do naszego biura i dokonała kradzieży wszystkich znajdujących się tam przedmiotów”.

Zmiana przedstawia się jako „pierwsza nieamerykańska partia w Polsce”. Wedle tej samej nomenklatury Piskorski to „pierwszy polski więzień polityczny”.

Piskorski stworzył Zmianę na początku minionego roku, jeszcze zanim obiecywanie dobrych zmian stało się motywem przewodnim kampanii

wyborczych. Program partii jest anachronicznie lewicowy („wściekle ataki kapitału na prawa pracownicze, degradacja polskiego rolnictwa, ubożenie emerytów i rencistów, brak perspektyw dla młodych w kraju – to wszystko powoduje, że należy jak najszybciej postawić tamę antyludzkemu kapitalizmowi”) i agresywnie antyamerykański („wysługiwanie się dogorywającemu amerykańskiemu hegemonowi, podpalanie Ukrainy przez pseudoeleity, zdrada interesów polskich na rzecz intratnych posad w międzynarodowych instytucjach – to wystarczające powody, by zacząć żądać Polski suwerennej”).

Utworzenie własnej partii to był finał jego wieloletniej działalności politycznej, a zwłaszcza ostatnich kilku lat, gdy stał się nieformalnym rzecznikiem Kremla w Polsce. „Przeciwstawiamy się tym, którzy twierdzą,

że Rosja uderza w imperialistyczne tony i że powinniśmy wejść na drogę konfrontacji z Rosją” – mówił w „Financial Times” tuż po stworzeniu Zmiany.

## Słowiańska siła

Widoczne gołym okiem prorosyjskie afiliacje, gloryfikowanie Putina i ostra krytyka ustroju Polski ściągnęły na Piskorskiego uwagę polskich speców. Już za czasów Platformy ABW interesowała się nim wyjątkowo intensywnie. Wówczas jednak nie było przesłanek do tego, by Piskorskiego zatrzymać – uważany był za tzw. rosyjskiego agenta wpływów, czyli kogoś, kto za pieniądze uprawia propagandę na rzecz Kremla.

Wpis z bloga umieszczony w ostatnich godzinach przed zatrzymaniem: „Zapowiedzi dotyczące zbliżającego się lipco-

wego szczytu NATO w Warszawie zaczynają wyraźnie wskazywać, że celem sojuszu jest dziś przede wszystkim zastosowanie militarnego szantażu w celu niedopuszczenia do pojawienia się ruchów społecznych domagających się wyzwolenia Europy spod kurateli Stanów Zjednoczonych (...). Pozostaje nam jedno: głośno protestować i wszelkimi zgodnymi z prawem sposobami blokować realizację planów, które NATO ogłosi w lipcu w Warszawie. Warto też zorganizować ruch społeczny na rzecz wystąpienia Polski z tego paktu, jako warunku odzyskania elementarnej suwerenności państwowej i faktycznego poczucia bezpieczeństwa”.

Według naszych informacji pieniądze do Piskorskiego trafić miały poprzez Eurazjatyckie Obserwatorium Demokracji i Wyborów (EODE) z Brukseli. Specjalizuje się ono w kontak-

tach z krajami byłego ZSRR oraz innymi państwami, gdzie Rosja ma swoje interesy. Fundacją kieruje radykalny belgijski polityk Luc Michel, były sekretarz Jeana-François Thiriarta, ikony belgijskich neonazistów.

Piskorski odcinał się od oskarżeń, że jest „agentem Kremla”. – Na KGB jestem za młody – drwił w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” wiosną 2014 r. – Wpływy rosyjskiej agentury? Dzisiaj? Są żadne. Mnie, polskiemu obywatelowi, jest przykro, że kolejne polskie władze meldują się u ambasadora USA na Piękną. Tak samo jak obrzydliwe były praktyki z czasów okupacji sowieckiej, tak samo obrzydliwe są teraz, z czasów okupacji amerykańskiej.

Piskorskiego zawsze ciągnęło do braci Słowian. Swoją polityczną przygodę zaczynał na początku lat 90. w neopogańskim stowarzyszeniu Niklot, które odrzucało chrześcijaństwo jako żydowski spisek.

– Nie byłem narodowym socjalistą, ale nacjonalistą i panslawistą. Firma ojca zbankrutowała, ja sam byłem transformacją bardzo rozgoryczony, a że nie miałmna kto pokierować, to chłonałem różne koncepcje polityczne, różne bzdury. Dało się to sprowadzić do jednego – im coś było bardziej antysystemowe, tym bardziej mi się podobało – wspominał po latach.

Antyfaszystowski aktywiści zarzucali mu flirtowanie z brunatnymi ruchami. Obciążających przesłanek było wiele – wydawanie narodowosocjalistycznych broszurek, kwestionujących Holokaust, zdjęcia z hajlującymi kolegami, składanie pod listami do towarzyszy podpisu zawierającego symbol swastyki. „Mateusz Piskorski to od lat czołowa postać w światku polskich neonazistów” – pisał w antyfaszystowskim magazynie „Nigdy więcej” prof. Rafał Pankowski z Collegium Civitas w Warszawie.

Poważną karierę Piskorski zrobił ponad dekadę później z nadania PiS zdecydowali się zatrzymać Piskorskiego? Spekuluje się, że tropienie pieniędzy trafiających do Zmiany zaprowadziło w okolice Kremla. Ale pojawiają się też fantastyczne teorie, że Piskorski mógł pracować dla Chin. Rosyjski portal dla zagranicy Sputnik, którego stałym komentatorem był Piskorski, drwi po każdym takim doniesieniu.

A Piskorski? Z wpisów na jego blogu można wywnioskować, że uważa się za ofiarę koordynatora speców Mariusza Kamińskiego. Parę miesięcy przed zatrzymaniem przewidywał: „Służbami specjalnymi w Polsce ma kierować przestępca i kanalia, typ spod ciemnej gwiazdy, który pośrednio doprowadził do śmierci Andrzeja Leppera, człowieka niezwykle mi bliskiego i zawsze przeze mnie szanowanego. (...) To tak, jakbyśmy majątek powierzali znanemu oszustowi, skazanemu przed chwilą wyrokiem sądu za defraudowanie pokażnej sumy. Słów o kanalii, przestępcy i recydywiście oszczędzić w tym konkretnym przypadku nie sposób. Nie waha się przed niczym, żeby wykończyć i złać swoich oponentów”. ©

## Słabość do Putina

Gdy w wyborach 2007 r. Samoobrona nie weszła do Sejmu i się rozpadła, Piskorski flirtował z marginalnymi ugrupowaniami – antyunijnym Libertasem oraz z Polską Partią Pracy. Próbował na ich barkach wrócić do parlamentu, ale bezskutecznie.

W rodzinnym Szczecinie założył stowarzyszenie Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych, a jednym z jego głównych zajęć stało się adoro-

wanie szczytu NATO w Warszawie zaczynają wyraźnie wskazywać, że celem sojuszu jest dziś przede wszystkim zastosowanie militarnego szantażu w celu niedopuszczenia do pojawienia się ruchów społecznych domagających się wyzwolenia Europy spod kurateli Stanów Zjednoczonych (...). Pozostaje nam jedno: głośno protestować i wszelkimi zgodnymi z prawem sposobami blokować realizację planów, które NATO ogłosi w lipcu w Warszawie. Warto też zorganizować ruch społeczny na rzecz wystąpienia Polski z tego paktu, jako warunku odzyskania elementarnej suwerenności państwowej i faktycznego poczucia bezpieczeństwa”.

Według naszych informacji pieniądze do Piskorskiego trafić miały poprzez Eurazjatyckie Obserwatorium Demokracji i Wyborów (EODE) z Brukseli. Specjalizuje się ono w kontak-

tach z krajami byłego ZSRR oraz innymi państwami, gdzie Rosja ma swoje interesy. Fundacją kieruje radykalny belgijski polityk Luc Michel, były sekretarz Jeana-François Thiriarta, ikony belgijskich neonazistów.

Piskorski odcinał się od oskarżeń, że jest „agentem Kremla”. – Na KGB jestem za młody – drwił w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” wiosną 2014 r. – Wpływy rosyjskiej agentury? Dzisiaj? Są żadne. Mnie, polskiemu obywatelowi, jest przykro, że kolejne polskie władze meldują się u ambasadora USA na Piękną. Tak samo jak obrzydliwe były praktyki z czasów okupacji sowieckiej, tak samo obrzydliwe są teraz, z czasów okupacji amerykańskiej.

Piskorskiego zawsze ciągnęło do braci Słowian. Swoją polityczną przygodę zaczynał na początku lat 90. w neopogańskim stowarzyszeniu Niklot, które odrzucało chrześcijaństwo jako żydowski spisek.

– Nie byłem narodowym socjalistą, ale nacjonalistą i panslawistą. Firma ojca zbankrutowała, ja sam byłem transformacją bardzo rozgoryczony, a że nie miałmna kto pokierować, to chłonałem różne koncepcje polityczne, różne bzdury. Dało się to sprowadzić do jednego – im coś było bardziej antysystemowe, tym bardziej mi się podobało – wspominał po latach.

Antyfaszystowski aktywiści zarzucali mu flirtowanie z brunatnymi ruchami. Obciążających przesłanek było wiele – wydawanie narodowosocjalistycznych broszurek, kwestionujących Holokaust, zdjęcia z hajlującymi kolegami, składanie pod listami do towarzyszy podpisu zawierającego symbol swastyki. „Mateusz Piskorski to od lat czołowa postać w światku polskich neonazistów” – pisał w antyfaszystowskim magazynie „Nigdy więcej” prof. Rafał Pankowski z Collegium Civitas w Warszawie.

Poważną karierę Piskorski zrobił ponad dekadę później z nadania PiS zdecydowali się zatrzymać Piskorskiego? Spekuluje się, że tropienie pieniędzy trafiających do Zmiany zaprowadziło w okolice Kremla. Ale pojawiają się też fantastyczne teorie, że Piskorski mógł pracować dla Chin. Rosyjski portal dla zagranicy Sputnik, którego stałym komentatorem był Piskorski, drwi po każdym takim doniesieniu.

A Piskorski? Z wpisów na jego blogu można wywnioskować, że uważa się za ofiarę koordynatora speców Mariusza Kamińskiego. Parę miesięcy przed zatrzymaniem przewidywał: „Służbami specjalnymi w Polsce ma kierować przestępca i kanalia, typ spod ciemnej gwiazdy, który pośrednio doprowadził do śmierci Andrzeja Leppera, człowieka niezwykle mi bliskiego i zawsze przeze mnie szanowanego. (...) To tak, jakbyśmy majątek powierzali znanemu oszustowi, skazanemu przed chwilą wyrokiem sądu za defraudowanie pokażnej sumy. Słów o kanalii, przestępcy i recydywiście oszczędzić w tym konkretnym przypadku nie sposób. Nie waha się przed niczym, żeby wykończyć i złać swoich oponentów”. ©



♦ Mateusz Piskorski uważa się za ofiarę szefa speców Mariusza Kamińskiego

racującym się nie najlepszymi intencjami instytucjom Zachodu”.

Co takiego się stało, że ledwie kilka miesięcy po przejściu władzy nowi szefowie służb z nadania PiS zdecydowali się zatrzymać Piskorskiego? Spekuluje się, że tropienie pieniędzy trafiających do Zmiany zaprowadziło w okolice Kremla. Ale pojawiają się też fantastyczne teorie, że Piskorski mógł pracować dla Chin. Rosyjski portal dla zagranicy Sputnik, którego stałym komentatorem był Piskorski, drwi po każdym takim doniesieniu.

A Piskorski? Z wpisów na jego blogu można wywnioskować, że uważa się za ofiarę koordynatora speców Mariusza Kamińskiego. Parę miesięcy przed zatrzymaniem przewidywał: „Służbami specjalnymi w Polsce ma kierować przestępca i kanalia, typ spod ciemnej gwiazdy, który pośrednio doprowadził do śmierci Andrzeja Leppera, człowieka niezwykle mi bliskiego i zawsze przeze mnie szanowanego. (...) To tak, jakbyśmy majątek powierzali znanemu oszustowi, skazanemu przed chwilą wyrokiem sądu za defraudowanie pokażnej sumy. Słów o kanalii, przestępcy i recydywiście oszczędzić w tym konkretnym przypadku nie sposób. Nie waha się przed niczym, żeby wykończyć i złać swoich oponentów”. ©